

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 33 16.08.2026

cena 14 zł (w tym 8% VAT)

www.przewodnik-katolicki.pl

*Wielka jest twoja wiara; niech
ci się stanie, jak pragniesz!*

Mt 15, 28

MARYJA UCZY PATRZEĆ

BÓG NIEOGRANICZONY

*Dlaczego Jezus uważa,
że „obcy” bardziej wierzyli*

MODA NA POLSKĘ

*Co przyciąga do nas
turystów z zagranicy*

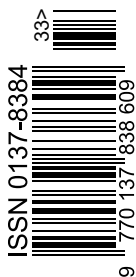
PO CUDZIE NAD WISŁĄ

*Ukraiński generał
w obronie Zamościa*



NR IND. 371521

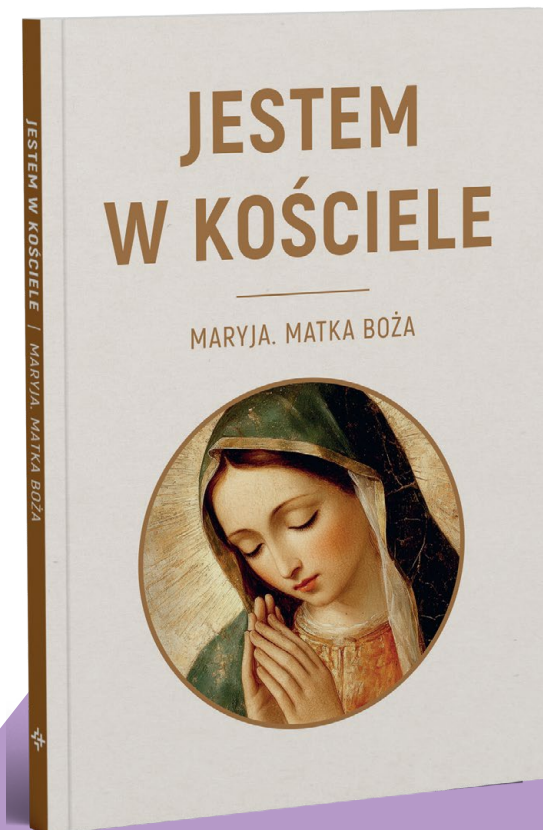
KOD CN: 4902 90 00



33>

JESTEM W KOŚCIELE

NOWOŚĆ



Ile tak naprawdę wiemy o Tej, którą Bóg wybrał na swoją Matkę?

Ta publikacja to zaproszenie, by na moment się zatrzymać i przyjrzeć Matce Bożej – szczególnie wybranej, a zarazem tak zwyczajnej i bliskiej.

Dlaczego warto kupić tę książkę?

- w sposób zrozumiały i zwięzły wyjaśnia treści teologiczne
- zawiera liczne informacje i wskazówki praktyczne dotyczące **kultu maryjnego** (modlitwy, opisy sanktuariów, kalendarium świąt i uroczystości)
- **pomaga w uporządkowaniu** wiedzy o Matce Bożej
- stanowi wsparcie w **pogłębianiu relacji z Bogiem** poprzez poznawanie Maryi i proszenie o Jej wstawiennictwo.

15,00 12,70 zł

POLECAMY W SERII:



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55
sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Prowokacja Jezusa
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Kiedy obcy uczy wiary
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 14 Wniebowzięcie: dogmat o relacyjności
ELŻBIETA WIATER
- 17 Z bukietem do kościoła
KS. ARTUR STOPKA
- 20 Matka Uważnego Spojrzenia
KAROLINA STERNAL

drogami Kościoła

- 24 Bóg nieograniczony w działaniu
DARIUSZ PIÓRKOWSKI SJ
- 26 Młodzi pytają o papieża
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 28 Przystanek Jezus – przedśionek Nieba
KAROLINA SIERSZULSKA
- 31 Obraz sprawiedliwości – sprawa Marko Rupnika
SZYMON BOJDO

sprawy polskie

- 34 Polska atrakcyjna dla turystów z zagranicy
PIOTR WÓJCİK

bliżej świata

- 37 Co zostanie po najeździe na Ceutę
JACEK BORKOWICZ
- 42 Palestyna (nie)mile widziana
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

- 44 Po Bitwie Warszawskiej: ukraiński generał w obronie Zamościa
PAWEŁ STACHOWIAK

blisko siebie

- 46 Powroty do związków. Czy dawanie drugiej szansy ma sens?
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 50 Fenomen Kate Bush
NATALIA BUDZYŃSKA
- 52 małe światy
Tomasza Teodorczyka
AGNIESZKA KOSTUCH
- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Katarzyna Rzehak o konkursie „Człowiek bez barier”
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 archidiecezja gnieźnieńska
- 58 diecezja bydgoska
- 60 metropolia poznańska

felietony

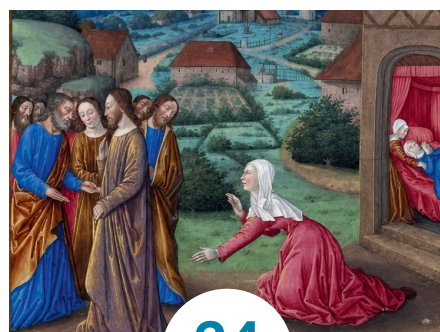
- 40 Skąd pomysł na deportację Ukraińców
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 41 Grubiaństwo przepustką do bycia elitą
PIOTR ZAREMBA
- 49 Nastrój pogromowy, czyli kapitulacja rozumu
TOMASZ KRÓLAK
- 54 Non fiction
NATALIA BUDZYŃSKA



14

TEMAT NUMERU

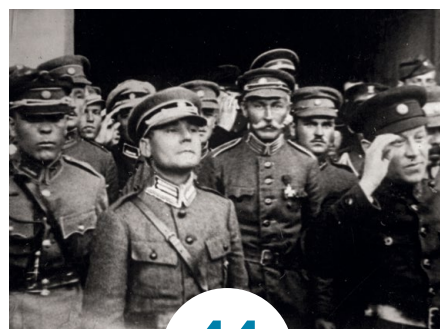
Kościół nie przesądza, czy Maryja umarła w ciele i została wskrzeszona, czy Syn zachował Ją od śmierci. Sednem dogmatu z 1950 roku jest co innego: zbawienie obejmuje także nasze ciało



24

DROGAMI KOŚCIOŁA

Jezus tych, którzy niejako z wybrania powinni w Niego uwierzyć, nazywa ludźmi małej wiary. Zachwycą się zaś wiarą pogan – tych, których dziś określilibyśmy jako „obcych” czy „innych”



44

WIDZIANE Z PRZESZŁOŚCI

Wszystko zależało od utrzymania Zamościa. Gdyby pod koniec sierpnia twierdza upadła, sukces Bitwy Warszawskiej mógłby zostać zaprzeczony. Obrońcami dowodził Ukraińiec płk Marko Bezruczko

Szukaj nas na:  

Bóg w bukiecie ziół

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Bazylija, mięta, rozmaryn, tymianek, lawenda, lubczyk. Niektóre z tych roślin kojarzą nam się dziś bardziej z kuchnią, kosmetykami czy naturalnymi afrodyzjakami niż z kościelnym ołtarzem. A jednak 15 sierpnia wciąż przynosimy je do świątyni. W bukiecie pojawiają się też kwiaty, kłosa zbóż, owoce i warzywa. Wszystko to, co wyrosło z ziemi.

To jeden z tych zwyczajów, które można łatwo przeoczyć. Ot, ludowa tradycja. Ładny bukiet. Trochę folkloru. Tymczasem jest w nim coś bardzo chrześcijańskiego. Zarówno zwyczaj błogosławieństwa ziół i kwiatów, jak i dogmat o wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, mówią o Bogu, który nie gardzi tym, co materialne, cielesne, zwyczajne i nieoczywiste.

To ważne w czasach, w których z jednej strony ciało stało się przedmiotem kultu, a z drugiej – czymś, co można dowolnie poprawiać, zmieniać i podporządkowywać własnym oczekiwaniom. Chrześcijaństwo proponuje inną drogę. Nie każe uciekać od ciała. Nie mówi, że prawdziwy człowiek zaczyna się dopiero wtedy, gdy przestaje być cielesny. Przeciwnie. Bóg sam stał się człowiekiem. Dlatego wniebowzięcie Maryi jest przypomnieniem, że Bóg chce zbawić całego człowieka. Nie jedynie duszę uwolnioną z więzów ciała, ale człowieka z jego historią, relacjami, pamięcią, gestami i ranami. Maryja jest pierwszą, która osiągnęła to, do czego zmierzamy wszyscy.

Może właśnie dlatego 15 sierpnia przynosimy do kościoła to, co pachnie, rośnie, dojrzewa i ma swoją konkretną

postać. Chrześcijaństwo nie jest religią pogardy dla materii. Bóg nie brzydzi się światem, który stworzył. Jest w tym coś więcej. Zioła mają przecież swoje właściwości. Jedne pachną, inne leczą, jeszcze inne dodają smaku. Człowiek przez wieki uczył się świata, obserwując



**Łatwiej szukać
Boga tam, gdzie
spodziewamy się Go
znaleźć. Trudniej
rozpoznać Go w tym,
co zwyczajne**



go i poznając. Wiara nie każe nam przestać patrzeć. Przeciwnie – uczy patrzeć uważnie.

Dlatego w tym numerze przyglądamy się także tym, od których sami nie spodziewalibyśmy się lekcji wiary. Ewangelia jest pod tym względem bezlitosna dla naszego dobrego samopoczucia. Jezus zachwyca się wiarą ludzi, którzy są „obcy”. Setnika. Kananejki. Tych, którzy nie należą do religijnego centrum. To oni czasem widzą więcej niż ci, którzy

są najbliżej. To dość niewygodna lekcja. Łatwo bowiem uwierzyć, że skoro od lat chodzimy do kościoła, znamy modlitwy, święta i religijne zwyczaje, to wiemy już, jak wygląda wiara. Tymczasem człowiek, którego najchętniej odsunęlibyśmy na bok, może nagle powiedzieć albo zrobić coś, co przypomni nam o Bogu więcej niż niejeden religijny podcast.

Nie chodzi oczywiście o to, żeby szukać wiary wszędzie z wyjątkiem Kościoła. Chodzi o pokorę. O zgodę na to, że Bóg jest większy niż nasze wyobrażenia o Nim. Że może nas czegoś nauczyć przez człowieka wierzącego inaczej niż my, przez niewierzącego, przez kogoś, kto stawia trudne pytania. A nawet przez coś tak zwyczajnego jak bukiet ziół.

W Gostyniu ta wiara ma swoją konkretną twarz. Przed obrazem Świętogórskiej Róży Duchownej od stuleci ludzie zostawiają swoje troski, choroby, wdzięczność i nadzieję. Jedni przychodzą po cud. Inni po prostu chcą komuś opowiedzieć o tym, czego nie potrafią powiedzieć nikomu. Maryja, która na obrazie wskazuje na Jezusa, zdaje się mówić: zobacz, On jest tutaj.

Może właśnie o to chodzi w całym święcie Matki Bożej Zielnej. O nauczanie się uważności. Na ciało. Na świat. Na drugiego człowieka. Na Boga, który przychodzi czasem inaczej, niż się Go spodziewamy. Łatwiej szukać Boga tam, gdzie spodziewamy się Go znaleźć. Trudniej rozpoznać Go w tym, co zwyczajne.

A może właśnie dlatego niesiemy 15 sierpnia zioła do kościoła. Żeby sobie przypomnieć, że Bóg potrafi być tak blisko, w tym, co zwyczajne, że można Go przeoczyć.

PRZEWODNIK ✙ KATOLICKI ●

Twój tygodnik już w wygodnej subskrypcji



Dlaczego warto?

- pełny i nieograniczony dostęp do bieżącego wydania internetowego
- wszystkie treści z **numerów archiwalnych**
- dostęp do **e-wydania** w formacie PDF
- dostęp do **unikalnych treści**, publikowanych tylko w internecie
- każdy numer zawsze na czas
- możliwość szybkiego anulowania lub zmiany subskrypcji

Oszczędność na każdym wydaniu

Wszystkie treści w serwisie bezpłatnie przez **14 dni**

„Przewodnik Katolicki” w subskrypcji:

miesięcznej **5,00 zł**/wydanie

rocznej **3,33 zł**/wydanie



www.przewodnik-katolicki.pl

● Blisko człowieka, blisko Ewangelii

Kościół w Polsce

Przed 70. rocznicą Ślubów Jasnogórskich

Powinniśmy jeszcze bardziej skierować nasze serce ku Maryi, ku Matce Bożej Częstochowskiej, która jest naszą Królową i naszą Matką – powiedział przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda SAC przed zbliżającą się 70. rocznicą Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego.

Arcybiskup Wojda przypomniał, że Śluby Jasnogórskie były umocnione cierpieniem i modlitwą Wielkiego Prymasa Tysiąclecia i że stały się one podstawą programu Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski i pracy duszpasterskiej na rzecz odnowy religijnej i moralnej narodu. Dodał, że Śluby miały istotny wpływ na odnowę wiary i ducha narodowego w Polsce, a program odnowy związany ze Ślubami i Wielką Nowenną obejmował również wezwanie do przebaczenia i pojednania. – Śluby Jasnogórskie, które spowodowały odnowę naszego narodu, odnowę naszej wiary, a przede wszystkim odnowę naszego ducha narodowego, przyczyniły się do wielkich przemian – powiedział przewodniczący KEP. Owocem Ślubów i Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski było, jak zauważył, m.in. wybaczenie krzywd

wyrażone pod adresem Konferencji Episkopatu Niemiec.

Pamięć o przyrzeczeniach sprzed 70 lat jest również istotna w obliczu aktualnej sytuacji społecznej w Polsce – podkreślił abp Wojda. Jak zaznaczył, w czasach współczesnych nie powinniśmy zapominać o modlitwie do Matki Bożej. – Myślę, że warto pamiętać o tych wydarzeniach, zwłaszcza dzisiaj, kiedy dzieje się tak wiele zła w naszym kraju, podziałów oraz różnych trudności. Dlatego w tę rocznicę prosimy, szczególnie za pośrednictwem i przez orędownictwo Wielkiego Prymasa bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, aby obfite owoce tamtych ślubów spływały również dzisiaj na nas wszystkich – stwierdził przewodniczący KEP.

Jasnogórskie Śluby Narodu miały miejsce na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 roku. Złożono wówczas Matce Bożej dziewięć przyrzeczeń, które stały się programem dla całego narodu. Autorem tekstu był więziony wówczas przez komunistów w Komańczy kard. Stefan Wyszyński. Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się 26 sierpnia na Jasnej Górze, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, i będą połączone z dorocznym odpustem.

Polska

Przygotowania do wizyty papieża

Wicepremier Radosław Sikorski spotkał się z przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski arcybiskupem Tadeuszem Wojdą SAC. Rozmowy dotyczyły rozpoczęcia przygotowań do pierwszej pielgrzymki papieża Leona XIV do Polski.

Wizyta papieska to wydarzenie, które będzie realizowane wspólnie przez stronę rządową i kościelną. Formalne zaproszenia do Polski zostały przekazane papieżowi Leonowi XIV zarówno przez stronę państwową (w imieniu Rzeczypospolitej przez prezydentów Andrzeja Dudę i Karola Nawrockiego oraz premiera Donalda Tuska), jak i kościelną, reprezentowaną przez Prezydium Konferencji Episkopatu Polski. Ze względu na międzynarodowy charakter wizyty

Ojca Świętego Ministerstwo Spraw Zagranicznych obejmie rolę koordynacyjną przygotowań po stronie rządowej.

Termin pielgrzymki nie jest jeszcze znany. Po jego ustaleniu zostanie powołany Zespół do spraw organizacji pielgrzymki, w skład którego wejdą przedstawiciele odpowiednich podmiotów kościelnych i państwowych.

Do tej pory Polskę odwiedziło trzech papieży, łącznie 11 razy. Dziewięć razy do ojczyzny wracał Jan Paweł II (w latach: 1979, 1983, 1987, dwukrotnie w 1991, 1995, 1997, 1999, 2002), Benedykt XVI odwiedził Polskę w 2006 roku, a Franciszek 10 lat później – podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Podróże Leona XIV

Francja

Paryż i podparyska miejscowość Saint-Denis, Lourdes oraz Metz, czyli rodzinne strony Czcigodnego Sługi Bożego Roberta Schumana, orędownika chrześcijańskiej Europy – to miasta, które podczas czterodniowej wizyty apostolskiej (25–28 września) odwiedzi we Francji Leon XIV. Jej hasłem będą słowa „Aby świat miał życie”. Jak piszą organizatorzy, są one zaproszeniem „do uznania największego daru, jaki przyniósł nam Chrystus Zbawiciel”. Stanowią również wezwanie do nadziei i komunii, zachęając do przezwycięzania podziałów oraz dzielenia się pokojem, pojednaniem i braterstwem – znakami nowego życia w świecie. Hasło wpisuje się także w kontekst debaty nt. życia, która od wielu miesięcy toczy się we Francji m.in. wokół legalizacji eutanazji. Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej poinformowało również, że Leon XIV spotka się z ofiarami nadużyć ze strony Kościoła.

Ameryka Południowa

Papież odwiedzi Urugwaj, Argentynę i Peru – poinformował Matteo Bruni, dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej. Podróż apostolska potrwa od 6 do 17 listopada i odbędzie się na zaproszenie głów państw oraz władz kościelnych tych krajów. Na trasie papieskiej pielgrzymki znalazło się dziesięć miast, w tym Chiclayo – stolica diecezji, której papież w latach 2015–2023 był biskupem. Pierwszym etapem podróży będzie Urugwaj. Od 6 do 8 listopada Leon XIV odwiedzi Montevideo, Paysandú i Floridę. Od 8 do 11 listopada papież będzie przebywał w Argentynie. Zaplanowano wizyty w Buenos Aires, Córdoba i Luján. Najdłużej Leon XIV pozostanie w Peru. Od 11 do 17 listopada odwiedzi Limę, Chiclayo, Cuzco i Pucallpę.

Obawy o wolność religijną

Kanadyjska nauczycielka i eseistka Marie Brousseau ostrzega, że przyjęte w Kanadzie przepisy dotyczące „mowy nienawiści” mogą ograniczać wolność wyznania i swobodę wypowiedzi chrześcijan. Jej zdaniem nowe regulacje utrudniają publiczne wyrażanie sprzeciwu wobec kwestii takich jak aborcja, eutanazja, operacje zmiany płci u nieletnich czy małżeństwa osób tej samej płci.

W artykule opublikowanym na łamach katolickiego portalu tribunechretienne.com Brousseau podkreśliła, że wolność religijna obejmuje nie tylko możliwość sprawowania kultu, ale także prawo do obecności przekonań religijnych w życiu publicznym. „Wiara nie jest darem instytucji rządowej, lecz darem od Boga” – zaznaczyła, wskazując, że wolność wyznania jest ściśle związana z wolnością słowa.

Autorka skrytykowała kanadyjską ustawę C-9, która – jej zdaniem – poprzez szeroką interpretację pojęcia „mowy nienawiści” może prowadzić do ograniczania wypowiedzi opartych na przekonaniach religijnych. Według niej mechanizm ten może sprawić, że głosy sprzeciwu wobec niektórych decyzji społecznych i prawnych zostaną wykluczone z debaty publicznej.

Brousseau przypomniała także stanowisko Konferencji Biskupów Kanady, która wskazywała, że sytuacja chrześcijan w Kanadzie różni się od prześladowań religijnych w wielu częściach świata, jednak coraz częściej odczuwalne jest ograniczanie miejsca religii w przestrzeni publicznej.

Eseistka wezwała chrześcijan do pokojowej obrony wolności religijnej i obywatelskiej, przekonując, że ograniczenie jednej wolności może prowadzić do osłabienia kolejnych.

Kościół przeciw ustawie antykonwersyjnej

Arcybiskup Nagpur Elias Joseph Gonsalves wyraził głębokie zaniepokojenie podpisaniem przez prezydenta Indii ustawy Maharashtra Freedom of Religion Act 2026. Ostrzegł, że nowe przepisy mogą prowadzić do nadużyć wobec mniejszości religijnych, par mieszanych wyznaniowo i duchownych oraz podważać konstytucyjnie gwarantowaną wolność sumienia.

Ustawa, której celem jest przeciwdziałanie nielegalnym konwersjom, przewiduje surowe kary za zmianę religii dokonaną pod wpływem przymusu, oszustwa, gróźb, fałszywych obietnic, korzyści materialnych lub innych form niedozwolonego nacisku. Za nielegalną konwersję grozi kara do siedmiu lat więzienia i grzywna do 100 tys. rupii (około 1050 dolarów USA), a w przypadku recydywy – do 10 lat pozbawienia wolności i grzywna do 700 tys. rupii. Przestępstwa będą ścigane z urzędu i bez możliwości zwolnienia za kaucją.

Nowe przepisy pozwalają krewnym osoby podejrzanego o poddanie się

nielegalnej konwersji zgłaszać sprawę policji, która będzie zobowiązana do wszczęcia postępowania. Funkcjonariusze będą mogli również rozpocząć dochodzenie z własnej inicjatywy. Co istotne, ciężar udowodnienia legalności konwersji spoczywać będzie na osobie oskarżonej o jej spowodowanie lub ułatwienie.

Arcybiskup Gonsalves przypomniał, że Konstytucja Indii gwarantuje każdemu prawo do swobodnego wyznawania, praktykowania i szerzenia swojej religii. Jego zdaniem nowe przepisy pozostają w sprzeczności z konstytucją i narażają mniejszości religijne na prześladowania. Według hierarchy ustawa oznacza niebezpieczną próbę podporządkowania państwowej kontroli jednej z najbardziej osobistych sfer życia człowieka.

Maharasztra to trzeci pod względem wielkości i drugi pod względem liczby ludności stan indyjski. Na powierzchni niewiele mniejszej od Polski mieszka niemal 127 mln osób.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – **214,50 zł**

półrocznej – **416 zł**

rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5

PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102

0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Serbia

Jak w piekle

Wysokie temperatury i susza zbierają swoje żniwo na południu Europy. W ogniu znalazły się również Bałkany: Bośnia i Hercegowina, Chorwacja i Bułgaria. Najpoważniejsza sytuacja panowała jednak w Serbii, gdzie w sobotę 8 sierpnia akcje gaśnicze prowadzono w sześciu miejscach, w tym na terenie rezerwatu przyrody Deliblatska Peszczara, położonego 70 km na północny wschód od Belgradu. Pożar objął tam teren około 700 hektarów – to mniej więcej taka powierzchnia, jaką zajmuje Szklarska Poręba – i zagroził mieszkańcom pobliskiej wsi, którzy musieli zostać ewakuowani. PJ





XX niedziela zwykła

16 sierpnia 2026

Prowokacja Jezusa

Jezus używa mocnych słów zapewne po to, by wydobyć na światło to, co każdy ówczesny Żyd – z Jego uczniami włącznie – myślał o obdarowywaniu zbawieniem tych, którzy pochodzili spoza narodu wybranego. Chce w ten sposób wydobyć do końca kontrast między uczniami a Kananejką.

Spotkanie Jezusa z kobietą kananejską jest momentem zwrotnym w Ewangelii św. Mateusza. Chrystus wykracza poza granice Izraela, otwierając przestrzeń zbawienia dla pogańskiego świata.

Poganka przychodzi do Jezusa z dramatycznym wołaniem: „Ulituji się nade mną, Panie, Synu Dawida!”. Jej modlitwa wyrasta z bezsilności wobec cierpienia dręczonej córki. Co jednak ciekawe, zwracając się do Jezusa, używa tytułu, którego sens dla Żydów był niezwykle mocny – oznaczał mesjańskiego – także w sensie politycznym – wyzwoliciela.

Reakcje Jezusa – jego milczenie, twarde słowa – okazują się próbą i prowokacją. Najpierw obnaża ona niedojrzałość apostołów. Uczniowie – jakby zachęcani milczeniem, a zarazem zapominając, kim jest Jezus, mimo że rozpoznali Go już wcześniej jako Syna Bożego w czasie burzy na jeziorze (por. Mt 14, 33) – chcą odprawić Kananejkę, pozbyć się jej jak niewygodnego natręta.

Inaczej jednak przez tę próbę przechodzi poganka. Nie zniechęca się ani milczeniem Jezusa, ani Jego słowami. „Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom” to fraza, która brzmi surowo. Trzeba wiedzieć, że w starożytnym świecie żydowskim słowo „pies” odnoszone było właśnie do pogan, a samo zwierzę było uznawane za nieczyste i pogardzane. Jezus używa tak mocnych słów zapewne po to, by wydobyć na światło to, co każdy ówczesny Żyd – z Jego uczniami włącznie – myślał o obdarowywaniu zbawieniem tych, którzy pochodzili spoza narodu wybranego.

Chce w ten sposób wydobyć do końca kontrast między uczniami a Kananejką.

Kananejka nie obraża się bowiem na to porównanie. Z godnością odpowiada: „Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów”. Zgadza się na pozycję ubogiej, która nie ma praw, lecz jest zdana wyłącznie na Bożą dobroć. Skoro na stole Ojca jest chleb życia, to nawet jego okruciny wystarczy, by uzdrowić dziecko.

Jezus jest pod wrażeniem postawy Kananejki i dokonuje – co jest zawsze mocnym sygnałem – cudu bez fizycznej obecności przy chorej dziewczynce. W ten sposób okazuje się, że wiara sprawia, iż Jezus nie tylko może działać poza granicami Izraela, ale także wszędzie tam, gdzie człowiek gotów jest Mu bez reszty zaufać.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Czy potrafię nieść przesłanie Jezusa
razem z Nim
poza grono Jego uczniów?

**Czytanie z Księgi proroka Izajasza**

Iz 56, 1.6–7

Tak mówi Pan: «Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić.

Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć i aby miłować imię Pana i zostać Jego sługami – wszystkich zachowujących szabaty bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mojego przymierza, przyprowadzę na moją świętą górę i rozweselę w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian

Rz 11, 13–15.29–32

Bracia: Do was, pogan, mówię: «Będąc apostołem pogan, przez cały czas chlubię się posługiwaniem swoim w nadziei, że może pobudzę do współzawodnictwa swoich rodaków i przynajmniej niektórych z nich doprowadzę do zbawienia. Bo jeżeli ich odrzucenie przyniosło światu pojednanie, to czymże będzie ich przyjęcie, jeżeli nie powstaniem ze śmierci do życia?

Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne. Podobnie bowiem jak wy niegdyś byliście nieposłuszni Bogu, teraz zaś z powodu ich nieposłuszeństwa dostąpiliście miłosierdzia, tak i oni stali się teraz nieposłuszni z powodu okazanego wam miłosierdzia, aby i sami w czasie obecnym mogli dostąpić miłosierdzia. Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie».



Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Mt 15, 21-28

Jezus podążył w okolice Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: «Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha». Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem.

Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami». Lecz

On odpowiedział: «Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela».

A ona przyszła, padła Mu do nóg i prosiła: «Panie, dopomóż mi». On jednak odparł: «Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom». A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów».

*Palestyńska kobieta z dziećmi
mija opancerzony pojazd
na ulicy Kalandii na Zachodnim Brzegu,
5 sierpnia 2026 r.*

FOT. LEO CORREA/AP/EAST NEWS

Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak pragniesz!». Od tej chwili jej córka była zdrowa.

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 17 sierpnia św. Jacka, pr.

Ez 24, 15-24 | Mt 19, 16-22

WTOREK 18 sierpnia bł. Sancji Szymkowiak, dz.

Ez 28, 1-10 | Mt 19, 23-30

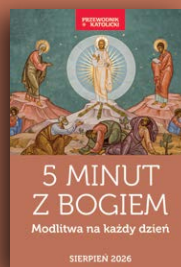
ŚRODA 29 sierpnia Ez 34, 1-11 | Mt 20, 1-16

CZWARTEK 20 sierpnia św. Bernarda, op. i dK.

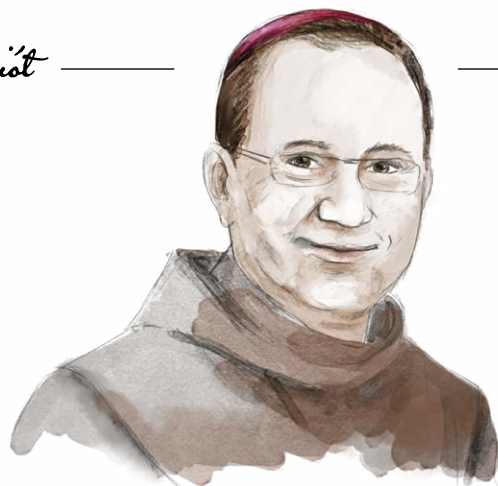
Ez 36, 23-28 | Mt 22, 1-14

PIĄTEK 21 sierpnia św. Piusa X Ez 37, 1-14 | Mt 22, 34-40

SOBOTA 22 sierpnia NMP Królowej Ez 43, 1-7a | Mt 23, 1-12



Codzienny komentarz
do Ewangelii znajdziesz
w modlitewniku *5 minut z Bogiem*
dołączanym do „Przewodnika Katolickiego”
w ostatnią niedzielę miesiąca



Kiedy obcy uczy wiary

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Przyzwycailiśmy się patrzeć na ludzi przez pryzmat podziałów, które sami tworzymy. Dzielimy świat na swoich i obcych, wierzących i niewierzących, godnych naszej uwagi i tych, których lepiej ominąć. Także w wierze łatwo wejść w określone schematy i uznać, że dobrze wiemy, kto jest blisko Boga, a kto powinien pozostać na zewnątrz. Kananejka, która wychodzi na spotkanie Jezusa w okolicach Tyru i Sydonu, burzy taki porządek. Jest poganką, obcą, a mimo to przychodzi do Nauczyciela z wielką wiarą i nadzieją.

Kobieta nie daje się zniechęcić ani pozornemu milczeniu Jezusa, ani niechęci uczniów, którzy chcą ją odprawić. „Panie, dopomóż mi!” – woła. Miłość do cierpiącej córki budzi w niej siłę, nieustępliwość i odwagę. Nie przestaje prosić, nawet gdy odpowiedź Jezusa wystawia jej wiarę na próbę. To nie pobożni uczniowie, lecz pogardzana przez nich poganka daje świadectwo wiary, budząc podziw Nauczyciela. Jej nadzieja okazuje się silniejsza od słów, które mogłyby ją zranić i odesłać z niczym.

Uczniowie chcą postawić granicę między Jezusem a kobietą: „Odpraw ją, bo krzyczy za nami”. Nie spodziewają się, że za chwilę sami będą musieli nauczyć się czegoś o Bożej miłości. Człowiek, którego chcieliby usunąć z drogi, staje się dla nich nauczycielem wiary. Także dziś łatwo ulec pokusie stawiania granic Bożej łasce i decydowania, kto jest jej godny. Tymczasem Bóg nie daje się zamknąć w granicach wyznaczonych przez człowieka. Jego miłość przekracza nasze podziały, oczekiwania i przyzwyczajenia.

Bóg lubi przekraczać granice. Nie da się Go zamknąć w ramach wyznaczonych przez ludzi, Kościół czy świat. Jest zawsze zaskakujący i nie zawsze dociera do człowieka drogą, której się spodziewamy. Czasem przychodzi przez ludzi,

których nie spodziewalibyśmy się spotkać na drodze wiary: przez człowieka wierzącego inaczej niż my, przez niewierzącego, przez kogoś obojętnego, a nawet przez tego, kto stawia nam trudne pytania. Może się okazać, że właśnie on pomoże nam zobaczyć Boga na nowo.

Wszyscy znamy takie Kananejki – ludzi, którzy zmuszają nas do stawiania trudnych pytań o wiarę. Co wtedy robimy? Bronimy się przed nimi? Odpychamy ich od Jezusa? Udamy, że nie widzimy i nie słyszymy? A może próbujemy ich usłyszeć? Człowiek, który burzy nasze dobre samopoczucie, może okazać się kimś, przez kogo Bóg zaprasza nas do głębszej wiary.

Po latach spędzonych na modlitwie, we wspólnotach i w Kościele łatwo nabrać przekonania, że znamy najlepsze drogi do Pana. Możemy zacząć wierzyć, że dobrze rozumiemy Jego miłość i wiemy, w jaki sposób powinien ją okazywać człowiekowi. Spotkanie z Kananejką przypomina jednak, że Boga nie można zamknąć w naszych wyobrażeniach. Jej wiara podważa pewność uczniów i może podważyć także naszą. Gdy pojawiają się pytania, nie musimy się ich bać. Mogą stać się początkiem głębszego poszukiwania i odkrywania na nowo własnej wiary.

Spotkanie Jezusa z Kananejką kończy się nie tylko uzdrowieniem jej córki, ale także pochwałą jej wiary. Kobieta, którą uczniowie chcieli odprawić, staje się świadkiem tego, że Bożej miłości nie można reglamentować. Jest ona dla każdego – także dla tego, kto potrafi jedynie zawołać: „Panie, dopomóż mi!”. Może więc warto czasem spojrzeć inaczej na tych, których najchętniej odsunęlibyśmy od siebie. Być może Bóg stawia ich na naszej drodze nie po to, by zachwiać naszą wiarą, ale by ją pogłębić. Czasem właśnie przez nich przypomina nam, że Jego miłość jest większa niż nasze podziały i wyobrażenia.

Mt 15, 21-28

*O niewiasto,
wielka jest twoja wiara*

Jezus nigdy nas nie opuszcza

Pod koniec nocy Jezus przychodzi do nich po wzburzonej wodzie, a oni, przerażeni, biorą Go za zjawę. On jednak mówi do nich: „Odważcie się! To Ja jestem, nie bójcie się!”. Obecność Pana wszystko zmienia: Piotr potrafi nawet uczynić kilka kroków po falach w Jego stronę; potem jednak ogarnia go lęk, zaczyna tonąć, a Jezus go ratuje. Kiedy zaś Nauczyciel wsiada do łodzi, burza ustaje, a wówczas z serc uczniów spontanicznie wypływa wyznanie wiary: „Prawdziwie jesteś Synem Bożym!”.

Aby dojść do tego wyznania, nie wystarczyło im być świadkami cudu ani odnieść sukcesu w oczach ludzi. Musieli przejść przez doświadczenie własnej słabości i właśnie w niej rozpoznać obecność Boga. Tylko w ten sposób mogli naprawdę otworzyć oczy i serce na Jego bliskość, odnajdując pokój nawet pośród burzy.

Pewnego dnia, jakiś czas później, Jezus powie im: „Jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwątpicie [...], nawet gdy powiecie tej górze: «Podnieś się i rzuć w morze!», [tak] się stanie”. I właśnie tego doświadczyli na jeziorze: pokój Chrystusa, który wcześniej modlił się na górze, dotarł do nich pośród szalejących wód.

Ten cud uczy nas zatem czegoś ważnego: przede wszystkim, abyśmy nie wynosili się z powodu sukcesów i nigdy nie przeceniali własnych sił, a zarazem, abyśmy nie popadali w rozpacz nawet w chwilach ciemności, kiedy czujemy się bezradni wobec problemów i mimo podejmowanych wysiłków wydaje się nam, że zamiast iść naprzód, cofamy się. W każdej sytuacji Jezus nas nie opuszcza, jeśli z pokorą przyjmujemy Go do łodzi



naszego życia – poprzez modlitwę, sakramenty i słuchanie Jego Słowa – w Nim odnajdziemy pokój, odnajdziemy światło i siłę do naszej wędrówki.

Anioł Pański, niedziela 9 sierpnia

Kościół istnieje po to, aby wprowadzać nas w tę dynamikę słuchania i podejmowania decyzji, w której możemy zrozumieć, dla kogo żyć i jak żyć. Jest wspólnotą, w której uczymy się rozpoznawać głos Boga, którego nigdy nie można po prostu utożsamiać z naszymi opiniami; jest wspólnotą, gdzie możemy odważać się na posłuszeństwo Duchowi Świętemu, które uczyniło śmiały i twórczy wszystkich, którzy zgodzili się pójść za Jezusem. Oddzielając się od Niego i od innych, ulegamy zniekształceniu; natomiast przemieniamy się dzięki więziom, które podtrzymują i wzywają do życia. Duchowość franciszkańska, w której zostaliście uformowani, należy do tych, które są najbardziej wyczulone na potrzebę naprawiania podstawowych relacji z Bogiem i ze wszystkimi Jego stworzeniami; jest to harmonia, którą dziś – bardziej niż kiedykolwiek – trzeba chronić i pielęgnować.

Homilia podczas Mszy w Asyżu podczas franciszkańskiego spotkania młodych, 6 sierpnia

(...) zachęcam was wszystkich, abyście nadal dawali świadectwo tej zgodzie, której Jezus tak gorąco pragnie w waszych rodzinach, parafiach oraz w szerszych wspólnotach, w których życie i służycie. W epoce nazbyt często namiętnej podziałości i ostrą retoryką bardzo potrzeba proroków harmonii, którzy budują mosty i – wszędzie tam, gdzie jest to możliwe – starają się godzić przeciwstawne stanowiska.

Dzieła miłości (...) mogą często stawiać się drogą prowadzącą do jedności. Jak za-

Apostołowie musieli przejść przez doświadczenie własnej słabości i właśnie w niej rozpoznać obecność Boga – mówił w niedzielę 9 sierpnia po modlitwie Anioł Pański papież

FOT. FILIPPO MONTEFORTE/AFP/EAST NEWS

pewne wielu z was już doświadczyło, kiedy spieszymy z pomocą potrzebującym, nie- rzadko rodzi się szczególna zgoda między tymi, którzy dają, a tymi, którzy otrzymują, a także między osobami wspólnie nio- sącymi pomoc swoim braciom i siostram. W ten sposób miłość staje się nie tylko odpowiedzią na ludzkie cierpienie, lecz także potężnym środkiem budowania braterstwa i umacniania komunii, która stanowi serce życia chrześcijańskiego.

Przesłanie do Rycerzy Kolumba, uczestników konwencji w Denver, 5 sierpnia

Każdego tygodnia i każdego dnia Eucha- rystia oraz liturgia godzin są oddechem życia Kościoła, przez który Duch Święty przenika całe Ciało Chrystusa. W tej mo- dlitwie Chrystus „całą społeczność ludzi łączy ze sobą i przez ten śpiew Bożej pieśni pochwalnej ze sobą ją zespala”. W ten sposób, dzień po dniu, jesteśmy coraz bardziej włączani w misterium paschalne i upodabniani do Chrystusa. (...)

Liturgia godzin, związana z Eucha- rystią i przedłużająca jej światło, uświęca czas naszego codziennego życia: rano rozpoczynamy dzień z wiarą i wdzięcz- nością; w południe prosimy o siłę wier- ności pośród trudów; wieczorem, po za- kończeniu pracy, nieszpory towarzyszą momentowi zachodu słońca; nocą zasy- piamy, powierzając się pokojowi Boga. Każda z tych godzin jest aktem nadziei: podczas ziemskiego pielgrzymowania czujemy, oczekując wraz z całym Ko- ściółem chwalebego powrotu Pana.

Audiencja ogólna, środa 5 sierpnia



Dogmat o relacyjności

Kościół katolicki nie przesądza, czy Maryja umarła w ciele i została wskrzeszona, czy Syn zachował Ją od śmierci. Sednem dogmatu ogłoszonego w 1950 roku jest co innego: zbawienie obejmuje także nasze ciało.

ELŻBIETA WIATER

Kiedy myślę o ludzkiej naturze, prawie zawsze towarzyszy temu konstatacja, że dla wielu najtrudniejsza w teologii Kościoła katolickiego jest zasada „i, i”. Dowodów na to, jak duży stanowi ona problem, w historii doktryny jest mnóstwo, wystarczy chociażby przypomnieć luterzańskie *sola* – „tylko”. Tymczasem teologia katolicka mówi – nie: tylko Pismo, tylko łaska, tylko wiara, ale: i Pismo, i Tradycja, i łaska, i uczynki, i wiara, i Prawo. Trudna ta mowa, bo wymaga nieustannego rozeznawania, gdzie w danej sferze znajduje się ten punkt doskonałego wyważenia, o którym mawia się, że *in media res perfectas* – w centrum rzeczy [leży] doskonałość.

Tymczasem zostaliśmy tak stworzeni, że doświadczamy konieczności nieustannego balansowania między ciałem i duchem, bo jesteśmy hybrydami, które łączą wymiar materialny z duchowym. Pozycja niewygodna, szczególnie po grzechu pierwszych rodziców, dlatego jest w nas tendencja do przechylania się na którąś ze stron, a ponieważ ciało jest „cięższe”, bardziej bezpośrednio dostępne, to najłatwiej osunąć się w materię. O wiele bardziej niebezpieczna jednak jest przesada w drugą stronę, bo o ile materializm jest w swojej podstawowej wersji pokusą płynącą ze zwierzęcej części naszej natury, o tyle odrzucenie ciała ma w sobie zdecydowanie demoniczny wydźwięk, w którym dominuje fałszywy ton pychy.

Zresztą w dziejach Kościoła ta pokusa „odcieleśnienia” regularnie powraca pod postacią gnostycyzmu w jego nieustannie zmieniających się formach. Dlatego tak ważne jest stałe powracanie do tajemnicy Wcielenia, a z tą związane jest misterium macierzyństwa Maryi Dziewicy, którego wniebowzięcie jest konsekwencją.

CIAŁO, CZYLI CO?

Ciekawą koncepcję cielesności człowieka podali w *Małym słowniku teo-*

logicznym Karl Rahner i Herbert Vorgrimmer w haśle „wniebowzięcie”. Opisują oni cielesność jako „będącą zewnętrzną formą ducha wytworzoną przez niego w materii celem otwarcia się na to, co inne”. Pobrzmiewa tu moja ulubiona definicja ciała autorstwa Josepha Ratzingera („hipostaza duszy na materię”), ale pojawia się dodatkowy, niesłyszany istotny w kontekście wcielenia aspekt: relacyjność. O nią właśnie chodzi w ostatniej części, tam, gdzie mowa o otwarciu się na to, co inne

się wyrażać. A to oznacza, że może ona zostać tak przemieniona, iż doskonale stanie się posłuszna temu, co duchowe. Co więcej, droga, którą przebył Syn Boży, odpowiada tej, po której my sami podążamy. Tak pisze o tym św. Paweł: „Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym. Nie było jednak wpierw tego, co duchowe, ale to, co ziemskie, duchowe było potem” (1 Kor 15, 45–46). Uczniowie idący do Emaus nie są więc jedynymi, do których przyłącza

W tym sensie Maryja jest symbolon wspólnoty wiary, że urodziła się jak my, uwierzyła Bogu jak my, więc mamy prawo do nadziei, że tak jak Ona wejdziemy do chwały Ojca

L(albo innego). Bóg nas tak wymyślił, że to dzięki ciału jesteśmy w stanie komunikować siebie i komunikować się z innymi, czyli tworzyć *communio* – wspólnotę. Dlatego współczesna odpowiedź na pytanie Anzelm z Canterbury *Cur Deus homo?* (Dlaczego Bóg [został] człowiekiem?) mniej łączy się z kwestiami nieskończonej obrazu nieskończonego Majestatu, a sięga raczej po potrzebę zrozumienia i zjednoczenia. Syn Boży poczyną się jako cielesny, bo chce w naszym języku i na nasz sposób opowiedzieć nam o miłości Ojca do nas.

Jest doskonale duchowy, więc to, że poczyną się w Dziewicy, bez udziału mężczyzny, wskazuje właśnie między innymi na to, że duch może bez najmniejszego problemu kształtować materię i przez nią

się Wędrowiec, by ostatecznie wprowadzić ich na nową drogę – On stał się człowiekiem, a więc zaczął nam towarzyszyć, żyjąc i umierając jak my, żeby pokazać, iż nasze życie nie musi się kończyć Otczłanią oraz że zbawienie obejmuje całą naszą naturę, bo o tym jest w dużej mierze Jego ciała zmartwychwstanie. Skoro On, w końcu także człowiek, dał radę, to my też, w jedności z Nim, pokonamy śmierć. Jak w tym samym rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian pisze apostoł, jest ciało zmysłowe i jest to duchowe – pierwsze trzeba zasiać, a więc pozwolić mu obumrzeć, by wzrosło to drugie. Wciąż jednak jest to ciało, bo chrześcijaństwo to nie recykling i Bogu nie chodzi jedynie o odzyskanie pierwiastka życia, który nam dał, ale o wejście z nami ➤

